

Nr. 315

XXVII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kosciuszki 41,
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 17 listopada 1924 r.

Upadek konserwatywnego rządu w Szwecji.



Trygger

Był konserwatywny premier szwedzi Trygger, który ustąpił obecnie miejsca socjalistce Brantingowi.

Z. R. III.

Z chwilą ukończenia wojny światowej sprawa komunikacji powietrznej, pasażerskiej i towarowej przesyłki przesuwała się do dziedzin doświadczalnych w sferę rzeczywistości. Złożyło się na to szereg przyczyn tak natury gospodarczej, jak i politycznej. Ołbrzymie floty powietrzne państw Koalicji musiały znaleźć sobie pracę pokojową (cywilną), aby istnieć i rozwijać się. Powstała więc na szeroka skalę zorganizowana komunikacja powietrzna.

Traktat Wersalski położył kres zbrojeniom powietrznym Niemiec (rozornie) i centrum ciężkości rywalizacji technicznej przeniosło się do Anglii i Francji, gdzie od roku 1919 widzimy stały wzrost kredytów lotniczych i wyjątkową pracę konstruktorów i pilotów.

Na szczególną uwagę jednakże zasługuje fakt zastosowania przez Anglię wielkich sterowców „Zeppelin”. Ołbrzymie zakłady Wikersa i Armstronga budują jeden za drugim te kolosy powietrzne i w roku 1919 angielski sterowiec R. 34 bez lądowania przelatuje z Edynburgu do Nowego Jorku (934 kilometrów) w ciągu 108 godzin. Droga powrotna trwała 60 godzin. Technika angielska mogła być dumna ze swego tworu, ponieważ R. 34 był pierwszą maszyną lotniczą przelatującą Atlantyk.

Pozwolił sobie przytoczyć techniczne dane tego sterowca. Całkowita długość 193,5 metr. Największy przekrój 24 metr. Pojemność 40,000 m. sześć. Pożyteczna siła nośna 30,000 kg. 5 silników Sunbeam-Masvi, po 250 M. K. przy pomocy 6-metrowych śmigł, nadawało sterowcowi szybkość 120 kilometrów na godzinę. Trójni R. 34 głosem echem odbił się po całym świecie i zmusił mocarstwa do wzmożenia zainteresowania się sterowcami sztynwnymi. Wytwórnie angielskie otrzymały szereg zamówień szczególnie ze strony Ameryki.

Niestety, dążenia konstruktorów do niezmiernego powiększenia wymiarów maszyn (R. 39 — 60,000 m. sześciennych i 209 metr. długości) bez odpowiednich studjów i doświadczeń spowodowały szereg bardzo tragicznych wypadków.

Wtedy Amerykanie zwrócili swoją uwagę na zakłady Zeppelina we Friedrichshafen. W następstwie czego zakupiony był wybudowany niedawno Z. R. III. Bezwarunkowo zakłady powyższe, pracując w jednym kierunku zgóra 20 lat i wypuszczając 120 wielkich statków powietrznych, doprowadziły do wykonania

SIEDM LAT DYKTATURY PROLETARIJATU.

W siedm lat po rewolucji bolszewickiej można już ocenić do jakiego „doskonałego” stanu doprowadzili oni Rosję. Teoria komunizmu chce utworzyć społeczeństwo bez klas, do tego celu ma doprowadzić dyktatura proletariatu, dzięki której oblecze się w ciało odległy ideał — socjalizm bez państwa.

Jak oni urzeczywistniają swój ideał?

Lenin doszedł do władzy drogą krwawej wojny domowej, najstraszniejszych form walki klasowej. Definicja leninizmu to — krwawa wojna domowa, zacięta walka klas, dyktatura proletariatu.

Czy wytepił oni burżuazję rosyjską? Niedarmo jeden z najbardziej wpływowych dzisiaj przywódców komunizmu w Rosji Zinowjew w mowie swej powiedział: „krzyżaliśmy, że zmlazdymy burżuazję. Ale ona żyje nadal. To fakt. Wzmaga się ona jak febra. Zagroza ona nawet obecnie państwu proletariackiemu”.

W pierwszych latach rewolucji bolszewickiej rozbrzmiewały w Rosji okrzyki: „Precz z burżuazją. Wytepić ją!” Setki tysięcy ludzi zginęły. Ale nie wytepiła jej. Powstała nawet nowa. Klasa burżuazji i dzisiaj jest już tak liczna, jak w czasach przedrewolucyjnych. To zjawisko niepokoi wielce bolszewików.

Ludność rosyjska różniczkuje się równie jak krawo jak przed wojną. Widać to z ostatniej statystyki zajęć ludności w miastach Rosji sowieckiej.

Prawdziwych proletarijuszów jest zaledwie trochę więcej niż 28 proc. dołączając do nich i służących. Ale większość to ludzie, których komuniści zowią burżuazją.

Po wsiach rosyjskich, w których żyje 85 proc. ludności sytuacja jest jeszcze gorsza dla komunistów, nieliczni tu są ich zwolennicy. Bogaty chłop zajął tu miejsce wywłaszczonego właściciela ziemskiego.

Po siedmiu latach swej „proletariackiej dykta-

do największej doskonałości. Zakłady te Niemcy uważali za dumę narodową i dużo pieniędzy społecznych szło na podtrzymanie ich na dostatecznej wysokości. Obszarne lotniska, zakłady gazowe, fabryki pomocnicze itp. tworzą całe miasto naokoło ołbrzymich hal montażowych. Cały szereg wielkich zakładów przemysłowych obsługuje firma.

Już pierwsze próby Z. R. III wywołały olbrzymią polemikę w prasie całego świata. Opinia publiczna wyjawiała wielkie zdenerwowanie i piła wszystkich odcieni żądały zmiany polityki sterowcowej państw koalicji.

Można sobie wyobrazić jakie było wrażenie przy przelocie Atlantyku w ciągu 70 godzin (od Friedrichshafen do Lakehurst) przy walce z niepokojem a mimo to bez awarii.

Przypomnijmy sobie, iż za czasów Kolumba na pokonanie tej przestrzeni potrzeba było 80 dni. Okręt kołowy (1845 r.) używał na przejazd od Liwerpoolu do Nowego Jorku 26 dni. Natomiast współczesny statek turbinowy „Mauretania” przepływa ocean w ciągu 5 i pół doby, licząc od portu do portu, natomiast sterowiec powietrzny przelatuje prawie całą Europę zachodnią, Ocean Antycki i część kontynentu amerykańskiego w ciągu 3 i jednej czwartej doby.

Niemcy mogą być dumni z osiągnięcia swojej nauki i techniki. Duracz byłoby z tego i całego świata, gdyby za

stroną czysto techniczną, i naukową nie kryły się wielkiej doniosłości zagadnienia polityczne.

Niemcy dają za wszelką cenę do odbudowania swojej potęgi przedwojennej. Kamieniem węgielnym tej polityki jest umiejętne wyrobienie opinii publicznej świata i przywrócenie przedwojennych wpływów i znaczenia. Puszczone w ruch wszystkie środki: kłótnie bolszewików, pomoc emigracji rosyjskiej, legalizacja komunistów i równoległe oddawanie wszystkich honorów byłym panującym. Wszystko może się przydać. I na tym tle stała i umiejętna propaganda prasowa. Szczególna uwaga w stronę Ameryki. I nic dziwnego. Tam złoto całego świata.

Przelot Z. R. III to nie tylko piękna strona historii zwycięstw intelektu ludzkiego, ale niezmiernego znaczenia wydarzenie polityczne.

Prezydenci Stanów Zjednoczonych i Rzeszy niemieckiej porozumieli się, wacechowanymi wielką serdecznością, depeszami. Przedsięwzięcie było w stylu „colossal”, a tem można Amerykanom bardzo imponować.

Dane techniczne sterowca następujące: Długość 200 metr. Średnica 28 metr. Objętość 70 000 m. sześć. Moc silników 2000 M. K. Szybownia 125 KM., 1 godz. Czas użytkowy 40,000 kg. Zasięg 8500 kilometrów.

Przelot Z. R. III to nie tylko piękna strona historii zwycięstw intelektu ludzkiego, ale niezmiernego znaczenia wydarzenie polityczne.

Przelot Z. R. III to nie tylko piękna strona historii zwycięstw intelektu ludzkiego, ale niezmiernego znaczenia wydarzenie polityczne.

Dane techniczne sterowca następujące: Długość 200 metr. Średnica 28 metr. Objętość 70 000 m. sześć. Moc silników 2000 M. K. Szybownia 125 KM., 1 godz. Czas użytkowy 40,000 kg. Zasięg 8500 kilometrów.

Zarządzenia w sprawach Polsko-Gdańskich

W ostatnich dniach Wys. komisarz Ligi Narodów w Gdańsku wydał kilka orzeczeń w sprawach polsko-gdańskich. Pierwsze orzeczenie dotyczy promy, łączącego miasto z Holmem. Wys. komisarz orzekł w tej sprawie, że decyzji wydawać nie będzie, ponieważ we formie, w jakiej Gdańsk prosi o nią, nie widzi właściwej podstawy do wydania orzeczenia. Sprawa jest omawiana między rządem polskim i Radą Portu. Druga decyzja dotyczy cel i powzięta została na skutek wniosku senatu gdańskiego. W myśl orzeczenia Wys. komisarza Ligi Narodów polska ustawa celna, oraz polskie rozporządzenia celne są bezwzględnie wiążące również i dla Gdańska. O ile chodzi o stosowanie cel wywozowych, któreby miały charakter prohibicyjny dla wytworów własnego gdańskiego rolnictwa, przemysłu i rzemiosła, to rząd gdański jest uprawniony prosić rząd polski o rozważenie sposobu stosowania tych cel. Rząd polski winien stosować wobec firm gdańskich te same ułatwienia, jakie stosuje wobec firm polskich. Trzecie orzeczenie dotyczy ratyfikacji umów i wydane zostało przez Wys. komisarza Ligi Narodów również na skutek wniosku senatu gdańskiego. Decyzja ta dotyczy charakteru prawnego i sposobu zawierania umów polsko-gdańskich. Senat gdański domaga się orzeczenia, że umowy polsko-gdańskie są traktatami państwowymi w rozumieniu prawa międzynarodowego i do ich ważności zasadniczo konieczna jest ratyfikacja przyległa w stosunkach międzynarodowych, a forma i sposób zawierania tych traktatów winny odpowiadać formom i zwyczajom prawa międzynarodowego. Wys. Komisarz w decyzji swej ustanawia, że stosunki polsko-gdańskie są stosunkami między państwami; jednak o tak specjalnym charakterze że normalna procedura, przewidziana w prawie międzynarodowym, jest w stosunku do nich wykluczona. Wys. komisarz w orzeczeniu swym dodaje, że rodzaj i liczba zawieranych pomiędzy Polską i Gdańskiem umów odróżnia się wyraźnie od umów międzynarodowych. Procedura wprowadzenia tych umów w życie właściwie jest rzeczą rządu polskiego z zastrzeżeniem, że Gdańsk winien mieć gwarancje, iż umowy te stosowane do prawa polskiego będą miały moc prawną. Nadto Wys. komisarz Ligi Narodów orzekł, że Gdańsk ma prawo używania terminów stwierdzających, że jest on państwem w rozumieniu obowiązującego stanu prawnego.

Wreszcie ostatnie orzeczenie dotyczy przydzielenia obywateli gdańskich jako urzędników do konsulatów Rzeczypospolitej. Wys. komisarz Ligi Narodów pomijając stosunek przydzielonych do konsulatów polskich obywateli gdańskich do władz kierowniczych polskich traktuje tę sprawę wyłącznie ze stanowiska budżetowo-formalnego. Wys. komisarz postanawia, że jak to już ustalone zostało konwencją polsko-gdańską z października 1920 Polska obowiązana jest ponieść koszty, wynikające z przydzielenia gdańskich obywateli do konsulatów polskich, z drugiej jednak strony w. m. Gdańsk w każdym poszczególnym wypadku musi udowodnić, że istotnie ważne gospodarcze interesy w. m. Gdańska wymagają przydzielenia obywateli gdańskich do danego konsulatu polskiego.

Z międzynarodowego kongresu oszczędnościowego w Mediolanie

W końcu ubiegłego miesiąca zakończyły obrady Międzynarodowy Kongres Kas Oszczędności w Mediolanie, w którym wzięła udział Polska przez konsula polskiego w Mediolanie p. Z. Marskiego oraz trzech delegatów Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie. Z inicjatywy delegacji polskiej złożony został w końcu kongresu wniosek, zredagowany w języku polskim i francuskim, a podpisany przez wszystkie obecne delegacje słowiańskie o dopuszczenie na przyszłość w tego rodzaju obradach w charakterze języka urzędowego jednego z języków słowiańskich. W obecnym kongresie bowiem poza językami romańskimi, do obrad dopuszczono były języki niemiecki, angielski, i

Rozwój polskiej marynarki.

Polska przedrozbiorowa niewiła, tylko częścią swych posiadłości, a mianowicie Pomorzem, przylegała do morza Bałtyckiego. Choć część ziemi nad Czarnym morzem podlegała zarządowi Polaków, częściowo nawet wchodziły one w skład Rzeczyposp. Polskiej, jednakże władza Polski nigdy się tutaj mocno nie ugruntowała. Przeszkadzały temu, stałe rozruchy w Mołdawji i Wołoszczyźnie, następnie ciągłe bunty kozackie, a w końcu poważną przeszkodę stanowiła Porta Otomańska, będąca wówczas bardzo groźna, po tęga, zagrażająca nie tylko Polsce, ale i całemu światu chrześcijańskiemu, a w pierwszym rzędzie Węgrom i Austrii.

Posiadając więc bardzo nieznaczny dostęp do Bałtyku przez długi czas Polska nie posiadała swej własnej floty ani handlowej, ani wojennej. Co do tej ostatniej, to Polacy, nie posiadając aspiracji do podboju mórz, na których wówczas wszechwładnie panowali najbliżsi nasi sąsiedzi Duńczycy i Szwedzi, a ograniczając się jedynie na wzmacnianiu swej potęgi lądowej na wschodzie i południu, uważali ją za zupełnie zbyteczną.

W celach handlowych, poprzestawano na okrętach, jakie Gdańsk, należący wówczas do związku miast hanzatyckich, utrzymywał tak dla handlu zamorskiego, jak również i dla obrony wybrzeży.

Stan taki trwał bardzo długo, aż dopiero Zygmunt August, rozumiejąc znacznie i korzyści z posiadania własnej marynarki, podjął się utworzenia floty polskiej, tak handlowej jak i wojennej.

Na rok 1556 przypada rozpoczęcie budowy okrętów polskich, a szybszy rozwój marynarki datuje się od ostatecznego zawarcia traktatu pokojowego z wielkim mistrzem Kawalerów Mieczowych, Gotardem Kettlerem.

Nie było jednakże przeznaczony, by zapoczątkowana przez Zygmunta Augusta flota polska była tą podwaliną, na której w przyszłości mogłaby się ugrunтовać siła morską Rzeczypospolitej Polskiej. Przewadząc wojnę o Inflanty flota polska została zniszczona częściowo przez Eryka XIV szwedzkiego i Magnusa królewicza duńskiego, który zajął Kurlandję, a w roku 1571, przestała zupełnie istnieć.

Zniszczenie floty polskiej, nastąpiło równocześnie ze śmiercią Zygmunta Augusta (1572 r.); następcy zaś jego, zwrócili całą swą uwagę na wschód, gdzie podjęto walkę z carem moskiewskim Iwanem Gro-

nym — i myśli o stworzeniu własnej marynarki pozostała w zapomnienie.

Dopiero Zygmunt III Waza podjął starania dla zorganizowania polskiej floty. Widząc, że Polska zależna jest handlowo od obcych mocarstw, które handel morski zagarnęły całkowicie w swoje ręce, rozpoczął własnymi środkami budowę okrętów. Pracę tę kontynuował w dalszym ciągu syn i następca jego Władysław IV. Śmierć tego króla, który wszelkimi środkami popierał ten tak doniosły i pożyteczny cel, oraz szereg walki w Polsce (wojny: kozacka, moskiewska, szwedzka, najście Rakocznego), wpłynęły bardzo ujemnie na dalszy rozwój floty polskiej.

Słabe usiłowania Jana Kazimierza IV, oraz Michała Korybuta Wiśniowieckiego spętzły na niczem, doprowadzając marynarkę polską prawie, że do zupełnego upadku.

Dopiero w osmnastym wieku, w okresie przedrozbiorowym, podjęto na nowo usiłowania w tym kierunku, przyczem nie zapomniawszy o marynarce na Bałtyku, zwrócono też baczną uwagę na morze Czarne, na którym dotychczasową potęgę otomańską wypierała zaczęła wzrastająca w siłę Rosja.

Powstała więc tak na Bałtyku jak i na Czarnym morzu flota polska. Co prawda, na ten ostatniem była ona nielężna i składała się zaledwie z kilkunastu okrętów i to jedynie handlowych, jednakże widzimy, że Rzeczpospolita Polska rozumiała znaczenie marynarki i oceniając takową, wszelkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu dopomagała do jej rozwoju. Marynarka ta przetrwała, aż do rozbioru.

Dzisiaj, po nabytym doświadczeniu winniśmy się sprawą własnej marynarki gorąco zająć. Nawet takie państwa jak Czechosłowacja i Węgry, które nie posiadają zupełnie dostępu do morza, posiadają swą własną flotę handlową, o wiele lżejszą niż Polska.

Znajdujemy się przecież pod tym względem w lepszych i o wiele korzystniejszych warunkach, posiadając dostęp do morza, powinniśmy się więc zabrać do tego jaknajprędzej, by niezależnie nasz handel morski i przejąć go we własne ręce.

Kwestja ta jest bardzo żywotna, gdyż oswobodzi nas od zawisłości od obcych mocarstw i pozwoli nam sumy opłacane teraz za przewóz pozostawić w kraju.

esperanto. Tekst deklaracji, złożony w języku polskim, jest następujący:

Do Wysokiego Prezydium pierwszego Międzynarodowego Kongresu Oszczędnościowego w Mediolanie.

Delegaci państw słowiańskich na pierwszym Międzynarodowym Kongresie Oszczędnościowym w Mediolanie wyrażają ubolewanie, iż żaden język słowiański nie był uznany za język obrad kongresu, pomimo, że narody słowiańskie stanowią znaczną część zaludnienia Europy. Podpisani delegaci wyrażają nadzieję, iż na następnych Międzynarodowych Kongresach Oszczędnościowych pomiędzy językami obrad będzie dopuszczony jeden z języków słowiańskich, jako oficjalny, drugi zaś. jako dodatkowy. Niemiejsze życzenie małą zaszczyt przedłożyć podpisani Wysokiemu Prezydium Pierwszego Międzynarodowego Kongresu Oszczędnościowego ufając, że zechce ono wniosek wziąć pod rozwagę. Podpisani za bułgarską delegację: Angel, Likomanow, Krysto, Cachożowanjow, przedstawiciele bułgarskiej Pocztovej Kasy Oszczędności. Za czechosłowacką delegację dr. Wilhelm Pospiszil, generalny dyrektor miejskiej kasy oszczędności w Pradze i członek komisji finansowej przy Lidze Narodów, dr. Otokar Cmud i dr. Karol Janda, przedstawiciele związku kas oszczędności w Czechosłowacji. Za jugosłowiańską delegację: Lubomir St. Kosier, delegat królewskiego rządu S. H. S. Za delegację polską: Lucjusz Dura, delegat P. K. O. w Warszawie. Podpisanie przez delegację Bułgarii Czechosłowacji i Jugosławii deklaracji polskiej przesadza, iż za oficjalny je-

zyk słowiański delegacje te uznają język polski.

Finansowa ruina Bułgarii.

p) Dyrektor bułgarskiego urzędu statystycznego Popow w wywiadzie o bułgarskich odszkodowaniach wojennych oświadczył, że Bułgaria stoi wobec ruiny finansowej. Do końca roku 1922 wypłaciła tytułem zobowiązań z traktatów pokojowych 110 milj. franków zł. Podatki doszły do niesłychanej wysokości. Poczta, telegraf, koleje i kopalnie będą musiały stanąć wobec niemożności zakupienia najpotrzebniejszych materiałów. Bułgaria będzie zmuszona zwrócić się do mocarstw z prośbą o objęcie kontroli nad budżetem lub o udzielenie pomocy finansowej.

Hurtownia Spółdzielcza „Rozwój” w Łodzi

ul. R. dwańska 1, róg Piotrkowskiej.

najtaniej sprzedaje

węgiel i drzewo

w najlepszych gatunkach.

Uwaga! Na miejscu przyjmuje się zamówienia na dostawę węgla wagonowo lub potrzebna ilość wozów; dostawa do domu bezpośrednio z wozów o

Światowy rynek cukrowy a polski przemysł cukrowniczy.

Sytuacja na światowym rynku cukrowym przedstawia się niekorzystnie. W końcu października nastąpiło nagłe obniżenie się cen i w dalszym ciągu rynek wykazuje aczkolwiek niewielką, jednak stałą tendencję zniżkową oraz wstrzemięźliwość z czynnikiem zakupów zarówno ze strony handlu jak i przemysłu rafineryjnego poszczególnych państw. Kształtowanie się tej tendencji odbywa się pod wpływem przewidywań wyników rozpoczętej kampanji, której wypuszczalna produkcja wyniesie według obliczeń amerykańskich statystyków 21.889.000 t., czyli więcej o z górą 2 miliony ton w porównaniu z kampanją ubiegłą. W szczegółach przewiduje się produkcję Europy w wysokości 6.961.000 t., wobec faktycznych wyników kampanji ubiegłej w wysokości 5.057.760 t.; z cukrów trzcinowych produkcja Kubu ma wynieść 4,3 milj. ton, wobec 4 milj. w kampanji ubiegłej, cukier z amerykańskich posiadłości: Portoryco, Hawaj, Filipiny dać ma nadwyżkę z górą 100 tys. t.; produkcja Jawy również ma być zwiększona, nie mamy jednak jeszcze tamtejszych oszacowań.

W związku z tem notowania cen cukru białego w Londynie kształtowały się w czasie między 1 a 11 listopada r.b., jak następuje: sprzedaż na listopad od 19-8 do 18-10 i pół za ct. (50,8 kg.), na grudzień 19-3—18-7 i pół, na styczeń 19— do 18-4 i pół, na marzec 18-10 i pół—18-4 i pół franco skład Londynu.

Ocenę produkcji cukru w Europie w kampanji bieżącej w porównaniu z kampanją ubiegłą podają statystyki angielskie w sposób następujący:

	1924-25	1923-24
Niemcy	1.840.000	1.132.000
Czechosłowacja	1.450.000	998.000
Austria	68.000	47.000
Węgry	200.000	125.000
Francja	800.000	490.000
Belgia	375.000	300.121
Holandja	330.000	291.923
Dania	140.000	109.000
Szwecja	143.000	149.427
Polska	450.000	389.995
Włochy	360.000	351.107
Hiszpanja	255.000	185.063
Rosja	430.000	360.000
Inne kraje	320.000	188.280
Razem	6.961.000	5.057.761

Cyfrы te zapewne są trochę przesadzone, zdając po ocenie przyszłej produkcji w Polsce, która nawet przy najlepiej przeprowadzonej kampanji nie da prawdopodobnie więcej niż 400—420 tys. t.

Naogół jednak nastrój pesymistyczny rynku legodzony jest cokolwiek przewidywaniami co do zwiększenia się konsumpcji wogóle na świecie, szczególnie zaś w szeregu krajów, między innymi w Indiach angielskich i Rosji, co umożliwi wchłonięcie ewentualnej zwyczajki produkcji w kampanji bieżącej.

Polski przemysł cukrowniczy przewiduje również zwiększoną produkcję w porównaniu z kampanją ubiegłą. Obecnie w ruchu już jest 76 cukrowni w porównaniu z 73 w 1923-24 r., 70 w 1922-23 r. W 1923-24 r. cukrownie w Polsce Zachodniej, 50 w Kongresówce i w Wołyniu oraz 3 w Małopolsce. Powierzchnia plantacji wynosiła 168.348 ha w porównaniu z 136.297 ha w 1923-24 oraz 106.353 w 1922-23 r. Przepuszczalność zbiór buraków wynosiła ca. 3.200.000 t. w porównaniu 2.509.093 t. w 1923-24 r. oraz 1.875.017 t. w 1922-23 r. Jednak zawartość cukru w burakach w roku bieżącym będzie mniejsza niż w ubiegłym, wynosi ona bowiem przeciętnie 16,6 proc. wobec 17,7 proc. w tym samym czasie w roku ubiegłym. Ta niższa cukrowość buraków, powstała wskutek zbyt dużej ilości opadów atmosferycznych podczas wegetacji, a małej ilości słońca i światła słonecznego, wpłynęła na pewne obniżenie się produkcji cukru w porównaniu z przewidywaniami na podstawie stosunku plantacji kampanji obecnej do minionych. W każdym bądź razie produkcja cukru winna wynieść conajmniej 400.000 ton w wartości białego cukru wobec 384.086 w 1923-24 r. oraz 266.436 w 1922-23 r. Spożycie krajowe w kampanji ubiegłej oblicza się na ca. 182.000 t., jeżeli się przypuści, że konsumpcja wewnętrzna w kampanji bieżącej nieco wzrosła w każdym bądź razie na wywóz zostanie conajmniej 200.000 t. Na poczet tego cukrownictwo polskie otrzymało już pozwoleń wywozowych na 150.000 t. Na poczet tego kontyngentu zawarto już sporo kontraktów na różne terminy dostawy. Eksport odbywa się przy znacznym wykorzystaniu lądowych dróg wodnych na Gdańsk i Szczecin.

Sprawa zapłaty przez cukrownictwo za buraki plantatorom została uregulowana drogą umowy Związku Cukrowni ze Związkiem Plantatorów tylko na terenie b. Kongresówki, w innych dzielnicach zapłata ma być regulowana indywidualnie drogą układu no-

Parlament włoski przy pracy.

Mussolini otrzymał votum zaufania.

RZYM 16,11 (PAT) We wczorajszym głosowaniu nad votum zaufania dla rządu za rządem głosowało 315 faszystów i liberalów z obozu Salandy, przeciwko rządowi zaś głosował Giolitti, oraz 6-ciu posłów jego grupy. Wstrzymał się od głosowania Orlando, oraz 26 b. uczestników wojny. Przejęcie Giolittiego do opozycji wywarło wielkie wrażenie. W ciszy i skupieniu wysłuchano deklaracji Giolittiego, gdy wyjaśnił powody które skłoniły go do głosowania przeciwko rządowi. Wśród wstrzymujących się od głosowania znajduje się również b. wiceminister w gabinecie Mussoliniego Finzi.

Dyskusja oczekiwana tutaj jest z wielkim zainteresowaniem. Zapisano się do

niej już 43 mówców.

Według wiadomości „Piccolo” posłowie byli uczestnicy wojny którzy wstrzymali się od głosowania zastrzegli sobie określenie swego stanowiska w czasie dyskusji nad polityką wewnętrzną.

Po dyskusji nad polityką wewnętrzną, rząd postawi raz jeszcze kwestję zaufania.

MUSSOLINI ZA PRZYJĘCIEM NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

RZYM, 16. (PAT) Mussolini wygłosił w Izbie przemówienie poświęcone polityce zagranicznej. Przed mówieniem to nacechowane było wielkim spokojem. Mussolini twierdził, że jego polityka zagraniczna opiera się na dążeniu do pokoju. Omawiając działalność Ligi Narodów, Mussolini wypowiedział się za przystąpieniem do niej Niemiec.

Zaprzeczenie któremu, nie każdy da wiarę.

„Niemcy nie myślą o odbudowie floty.”

BERLIN, 16. (PAT) Biuro Wolfa zaprzecza wiadomościom jakoby ostatnio miała miejsce konferencja b. admirałów i wyższych oficerów marynarki niemieckiej mająca na celu omówienie sprawy odbudowy floty niemieckiej, Biuro Wolfa zaprzecza rów-

nież wiadomościom o budowie dwóch krążowników mających posiadać wygląd statków handlowych. W rzeczywistości buduje się jeden krążownik normalnego typu, odpowiadający wymaganom traktatu wersalskiego.

szczęgólnych cukrowni z jej plantatorami. Cena buraków w Król. Kongresowem ma wynosić równoważność 6,4 kg. kryształu za każde 100 kg. buraków według ceny przeciętnej kryształu w czasie od 1 października 1924 r. do 30 września 1925 r. Oprócz tego plantatorzy otrzymują zwykłe przydziały nasion buraczanych, wytloków i t. d., oraz zaliczki w wysokości 60 zł na każdy mórg polski (0,56 ha).

przyczyną dymisji paszy jest odmienne zapatrywanie się na politykę jego względem Egiptu. Zdaniem gabinetu egipskiego, należy powołać nowy rząd, który poprowadziłby politykę energiczniejszą niż rząd poprzedni. Dotychczasowi zwolennicy Zaglul—paszy czynią mu zarzuty, iż nie wyzyskał okazji zawarcia układu z Anglią podczas rządów Mac Donalda.

KAIR 16,11 (PAT) Przed gmachem parlamentu odbyły się tu manifestacje ludności na rzecz pozostania u steru Zaglula paszy. Zaglul pasza zdecydowany jest jednak ustąpić. Zwolennicy jego usiłują wynaleźć drogę umożliwiającą mu pozostanie u władzy.

KAIR, 16. (PAT) Biuro Reutersa donosi, że Zaglul—pasza cofną swą dymisję.

BUŁGARJA CZCI H. SIENKIEWICZA. SOFJA 16,11 (PAT) Odbyła się tam uroczystość urządzona przez towarzystwo słowiańskie ku czci Sienkiewicza. Postanowiono domagać się od ministra oświaty wydania popularnego „Trylogji” oraz rozdawania dzieł Sienkiewicza młodzieży. Nadto towarzystwo wydaje specjalny tom nowel Sienkiewicza.

ZJAZD DELEGATÓW TOWARZYSTW KUPIECKICH NA G. ŚLASKU.

KATOWICE, 16 XI. (AW) Dzisiaj w sali notera Redena w Królewskiej Hucie odbył się zjazd delegatów towarzystw kupieckich na Górnym Śląsku. Po zagajeniu przez prezesa Polskiego Zw. Towarzystw Kupieckich P. Jerzykiewicza i wybraniu przyzwykłym uchwalono wysłać telegram do P. Prezydenta Wojciechowskiego, do p. Prezesa Ministrów Władysława Grabskiego oraz do ministra przemysłu i handlu — poczem nastąpiły przemówienia powitalne. W dalszym ciągu wygłoszono przed południem referaty, do których sprawy głównego zarządu towarzystwa oraz cztery referaty naukowe. Po południu odbyła się kilkugodzinna dyskusja nad wygłoszonymi referatami i poświęcona głównie sprawom związkowym. Po dyskusji przyjęto stosowne rezolucje. Zjazd zgromadził przeszło 200 członków zw. tow. kupieckich na G. Śląsku i brał w niej również udział delegaci z Krakowa i Poznania.

WSZECHPOLSKI ZJAZD LEKARZY W POZNANIU.

POZNAŃ, 16 XI. (AW) W niedzielę po poł. odbył się walny zjazd naukowy i koleżeńcki lekarzy całej Polski, zwołany przez Wydział lekarskiego Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu. Uroczyste zerwanie Wydziału Lekarskiego poświęcone było uczczeniu pamięci ś. p. Dra Hellodora Święcickiego, poczem uczestnicy zjazdu udali się do budynku dermatologicznego w szpitalu miejskim, gdzie toczyły się obrady według programu. Zjazd zakończył się wspólną uroczystą kolacją w sali Basary.

Rakowski w b. ambasadzie rosyjskiej.

Jedno z rosyjskich pism emigracyjnych zamieszcza następujący obrazek.

W tych dniach w godzinach południowych upatrzony na posła sowieckiego w Paryżu Rakowski zjawił się w gmachu b. ambasady rosyjskiej przy ul. de Grainelle i począł oglądać lokale ambasady.

Rakowski w towarzystwie dozorców gmachu obszedł wszystkie sale, pokoje, korytarze, klatki schodowe i piwnice.

Doszedłszy do tych ostatnich, Rakowski zapytał:

— A gdzie srebro?

Dozorca wskazał na skrzynię z cesarskim srebrem stołowym, pozostawionem w ambasadzie.

— Nie można go zważyć, aby się przekonać, ile jest srebra?

Odpowiedzi nie było.

Rakowski doświadczone okiem ocenił zawartość skrzyni.

— Hm... A czy na łyżkach jest próba?

Znowu milczenie.

Rakowski również jakiś czas milczał, a później powiedział:

— Gdyby to wszystko sprzedać w Paryżu, toby się zebrało 3 do 4 milionów. Kto wie, czy nie lepiej wystawić srebro na licytację w Amsterdamie, może w ten sposób da się osiągnąć z 5 milionów.

Rakowski ocenił umeblowanie ambasady na 850.000 franków, nadmieniając przy tem, że konieczne są zmiany „w duchu robotniczo-włóciarskim”.

Odeżdżając Rakowski oświadczył:

— Do widzenia, towarzyszu dozorczo! Za trzy tygodnie znowu się zobaczymy..

TELEGRAMY.

DYMISSJA ZAGLULA—PASZY.

LONDYN, 16 XI. (AW) Zaglul—pasza zawładomil parlament egipski, iż z powodu złego stanu zdrowia złożył swą dymisję. Prawdziwie jednak

Jak w bajce.



Był raz kot, który zatroszczył się o losy osieroconej rodziny króliczej i wychowywał je, karmił, okazywał im macierzyńską pieczołowitość. Nie zdarza się to często wprawdzie, ale się zdarza. Dowodem, tego nasza ilustracja.

PRZEZ IMAGINACJE ZAJECHAŁ NA KORONACJE.

(k) Pewien kolejarz z Bytowa na Pomorzu p. O. miał niezwykłą przygodę. Oto po obudzeniu się rano u siebie w domu spostrzegł ze strachem, że w czasie snu zgubił gdzieś swą sztuczną szczękę. Staranne poszukiwania w pościeli nie dały rezultatów, wobec czego p. O. doszedł do wniosku, że prawdopodobnie we śnie połknął szczękę w czym utwierdził go niezbitcie silne bólesci żołądkowe i wyraźny ucisk w jelitach. Udał się więc pośpiesznie do pobliskiego szpitala dla prześwietlenia reentgenicznego. Badanie to jednak nic nie wykazało i pacjent mimo, że nie uczył ulgi wrócić musiał do domu. Jakie było atoli jego zdziwienie, kiedy żona przyjęła go wymówkami z powodu wy-

Tragedja dwojga młodych ludzi

Tajemnicę strasznego czynu zabrali ze sobą do grobu.

Straszna tragedia rozegrała się we Lwowie w ub. środę w domu na Błoniach Janowskich pod l. 17. W domu tym mieszka przy matce Stanisława Guzowa z mężem swoim funkcjonariuszem policji. We wtorek wieczorem przyszedł do nich brat Guzowej, 21-letni Aleksander Poni, słuchacz filozofji, obecnie odbywający jednoroczną służbę wojskową przy 14 pułku ułanów jazłowieckich.

Po kolacji, pożegnawszy się z matką i siostrą, prosił, by go zbudzono rano o g. 7. Nikt z obecnych nie zauważył, iż do pokoju jego weszła narzeczona jego, 18-letnia Janina Muszyniec, seminarzystka, mieszkająca przy rodzicach w sąsiednim domu.

W środę rano o godz. pół do 8-ej siostra zapukała do zamkniętych drzwi, ale nikt się w pokoju nie odzywał. Nie zwróciwszy na to uwagi, po raz drugi zapukała wraz z matką o godz. 10. Zaniepokojone panującą wewnątrz milczeniem, po przyjściu do domu

męża, otworzyły z zewnątrz okno i po uchyleniu kraniki oczom ich przedstawił się straszny widok: Na łóżku pod kołdrą leżały dwa trupy.

Zawiadomiona natychmiast policja otworzyła drzwi i skonstatowała, że w ręku Poniego znajdował się belgijski rewolwer małego kalibru, tzw. „Liliput”. Śmierć obojga nastąpiła od wystrzału skierowanego w czoło. Przy zwłokach nie znaleziono żadnego listu.

Przesłuchana siostra Poniego podała iż brat jej często mówił o samobójstwie. Matka zaś Janiny oświadczyła, iż córka jej przed wyjściem z domu krytycznego wieczoru powiedziała, iż idzie pożegnać się z narzeczonym, który ma pojechać do Złoczowa.

Po przybyciu Komisji sądowo-lekarskiej i woj. skowej zarządzone przewiezienie zwłok do Instytutu medycyny sądowej.

Tajemnica przyczyny zabójstwa i samobójstwa nie została wyjaśniona.

Wyznawcy Marksa między sobą.

TOWARZYSZ KOMUNISTA ZARZUCA TOWARZYSZOM SOCJALISTOM CZYN NIEHONOROWY. CIĘKAWY PROCES WE LWOWIE I JESZCZE CIEKAWSZE MOTYWY UWOLNIENIA OSKARZONEGO.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko Adolfowi Ursakiemu i tow. o obrazę czci posłów P.P.S. Kwapińskiego i Stańczyka oraz b. sprawozdawcę parlam. „Robotnika”, a obecnego korespondenta londyńskiego tego dziennika, Syapiiry. Oskarżony Ursaki, z zawodu komintarz, utrzymujący się z pieniędzy otrzymywanych od bogatego wuja w Ameryce, b. redaktor komunistycznej „Sprawy robotniczej”, zarzucił w tem piśmie wyżej wymienionym, iż zostali wydelegowani przez naczelne władze P.P.S. do defensywy politycznej celem uzyskania ciałego kontaktu dla śledzenia robotników i udzielania policji informacji o ruchu robotniczym, że funkcje te przyjęli i wykonywali. Zarzuca im więc według twierdzenia oskarżycieli szpie-

gostwo i zdradę partji, czyni będące w pogardzie publicznej.

Oskarżony tłumaczy się, iż umieszczając wiadomość powyższą w dobrej wierze, oparł się na informacjach paryskiego dziennika komunistycznego „L'Humanite”, który to dziennik w artykule inkryminowanym zacytował.

Sędziowie przysięgli po 1 godzinnej naradzie przeczyli wszystkiemi głosami postawione pytania, opierając się widocznie na tem, iż służba w jakimkolwiek charakterze w policji własnego państwa ma dobro państwa na celu i zarzut z tego tytułu czyniony nie przynosi nikomu ujmy.

Wobec tego uwolniono oskarżonego Ursakiego od winy i kary.

dana pieniędzy na niepotrzebne zabiegi lekarskie, gdyż w międzyczasie znalazła się szczerka leżąca spokojnie pomiędzy łóżkiem a materacem. Aczkolwiek wymówki małżonki były podobno nieco niedelikatne, to jednak wózek werkmistrz był zadowolony, gdyż wskutek tej wiadomości znikły zaraz je go dolegliwości żołądkowe.

Z PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

k) Dnia 10 bm. odbyła się w Min. Przem. i Handlu narada przedstawicieli rafinerijnego przemysłu naftowego w sprawie ciężkiego kryzysu, jaki przemysł naftowy obecnie przechodzi. Jako środek zaradczy, projektowanym jest utworzenie organizacji

gospodarczej, regulującej zbyt produktów wewnątrz kraju, a głównie regulującej eksport produktów naftowych zagranicę. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów oświadczyło, iż Państwowa Fabryka Olejów mineralnych w Drohobyczu, mogłaby przystąpić do projektowanej organizacji pod pewnymi wszakże warunkami, z których najważniejszym jest możliwość kontroli cen, których utrzymanie na pewnym poziomie umożliwiającym jednak zdolność produkcji jest kwestją pierwszorzędnej wagi, szczególnie w chwili obecnego kryzysu gospodarczego.

LEGENDA BAŁTYKU

Zzyma i gniewa się szary Bałtyk, mlotając pianę srebrzystą na żółte płaszczyste wybrzeża, skąpiane w powodzi purpurowego światła, którym gasnące słońce, darzy ziemię.

Potężny wicher dmie z ogromną siłą, na ląd. Masy spienionej wody, olbrzymimi balwanami o mlecznych grzbietach, następują na płaskie brzegi, rozlewając się daleko w głąb.

Światło wypierane przez następujący zmierzch, zwolna ustępuje i przy akompanjamentu łoskotu fal i wycie wicheru mrok wszechwładnie rozpoczyna swoje królowanie, przerażając się stopniowo w ciemną, bosępną i groźną noc.

Na niebie przystonionem, jak gdyby kirem, gestemi ołowiano-czarnymi chmurami nie błyszczą ani jedna gwiazdka. Wokoło ciemno i ponuro; jedynie gdzieś w oddali błyszczą nikiel czerwone światelko. To chata rybacka, w której skrzętna gospośka oczekuje stęskniona na powrót małżonka, który ze światem wypłynął na połów, i warzy dlań wieczerze.

Od czasu do czasu odwróci twarz swą, zarumienioną odbłaskiem płonącego na łominku ognia, i utkwivszy wzrok w drzwiach nasłuchuje czy poprzez szum pobliskiego morza i skowyt wicheru nie usłyszy znajomego stapania męża, który utrudzony całodzienną pracą przemoczony i zżółbiony spieszny, aby ogrzać się przy domowym ognisku.

Dłużą się chwile zekiwania. Za lada mocniej szum podmuchem wiatru, wstrząsającym słabymi drzwiami, zwraca głowę ku wejściu — napróżno! Zdarza się, że dopiero nad ranem powraca oczekiwany, gdyż łódź jego daleko od lądu zagnała burza. A bywa też — że wcale nie wraca!

Jak krwawy Moloch żąda Bałtyk ofiary z życia

ludzkiego.

W szumie spienionych fal, który łączy się z potężnym rykiem wicheru w jeden mocny akord, słychać ułnowanie i jęki tych, których morze pochłonięło, szepty tajemne i groźne a mimo to piękną baśń z zamierzchłej przeszłości. Wsłuchać się jeno trzeźwa w tę dziką melodię, w głąb duszy ją wchłonąć, i wówczas stanie się zrozumiałą mowa Bałtyku.

I usłyszysz się legendę, a może prawdę, którą przy słońcu i rok przeszłości...

Dawno temu, nawet bardzo dawno, nad brzegami szarego Bałtyku, mieszkali lud jasnowłosy i olbrzymi w. Budziły ich promienie słoneczne, muskając pieszą zotliwie ich płowe głowy, co zda się od słońca barwy pożyły, a oni, wielki szkarłatne słońce, które jakby we krwi skąpiane, wynurzało się z poza oparów morskich, pieśnią witali — potężnym hymnem radości i wesela życia.

Szczerliwi i odważni, nie znali co trwoga i na łodziach swych lekkich pruli morskie fale. Do snu wieczornego towarzyszył im szum szarego Bałtyku, który darzył ich od czasu do czasu na brzeg morski wyrzucaniem bryłami bursztynu.

Mijały lata za latami i szczęście towarzyszyło olbrzymom. Na stosach składano ciała zmarłych, zbierając skrzętnie popioły w urny, zdobne w korale i bursztyny, i ich miejsce młodzieńcy na morze wyjeżdżali, aż wreszcie do kraju ich przybyły kary z zachodu.

Gościnnie przyjęli ich jasnowłosi olbrzymi, a ufnie w swą moc nie obawiali się ich wcale. Jednakże z przybyciem kartów nieszczęścia poczęły trapić olbrzymów. Rozpoczęły się pomiędzy nimi ważne i spory, tajemnie podżegane przez kartów i nieład zapanał w szczęśliwej dotąd krainie.

Karty stopniowo ale wytrwale sęczyły w dusze ich jęk nienawiści i zazdrości. Opowiadając im o bogactwach i władzy w odległych krainach żądał złota

i przewagi w sercach olbrzymów wzbudziły. Swaryć zaczęli się jasnowłosi mieszkańcy wybrzeża nadbałtyckiego, powstały między nimi walki bratobójcze, a kary radowały się w ukryciu widząc, że posiew niezgody obfity plon w przyszłości musi wydać i nie omylił się!

Trwały zamieszki i walki czas dość długi, aż wreszcie, gdy wyczerpani i osłabli utrakami wewnętrznie, spostrzegli, że źle się w krainie dzieje, a rady kartów do zguby ich wiedzą — zapóźno już było. Wyczerpanych pokonały kary — przybyły, i dawnych panów w niewolników i służbę zamienili...

Czy wyzwola się z tego jarzma — o tem Bałtyk milczy.

Szumi znów groźne morze i zda się, że słychać rycerską pieśń wikingów zdążających na podbój nowych lądów. Pieśń milknie znowu, uspokaja się, groźne fale i Bałtyk zaczyna szeptać znowu, jakby się lękał by go kto niepowołany nie usłyszał, lecz stopniowo mowa jego potęguje się i rozpoczyna się legenda o cudnej królownie, zamieszkałej w pałacu z bursztynu i korali.

Cudną była jak marzenie i kochało się w niej wielu sławnych książąt i dzielnych rycerzy, lecz ona zapatrzona w szary Bałtyk, którego serce swe oddała nie odważając się ich gorących uścisków, uważając się za oblubienicę morza...

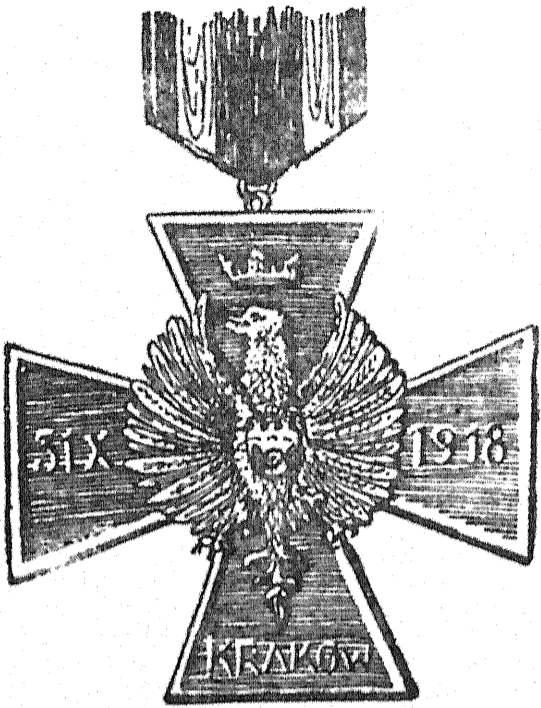
I snuje się cudna baśń, jak różnobarwna wataga o tęczy barwach, o wielkim kochaniu. Zwolna uchodzi noc, aż wreszcie pierwsze promienie wschodzącego słońca musnęły grzbiety spienionych fal i czar przysnął.

Na bezmiernej przestrzeni wód, po której szły się złociste światła ukazują się po chwili zagle łodzi rybackie, zarumienione w blasku słońca, budzące do życia ziemię. — Rybacy na połów wyruszyli.

I popłynęło nadal życie utartym torom, pełne trudów...

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Krzyż Wyzwolenia Krakowa.



Rycina powyższa przedstawia „Krzyż Wyzwolenia Krakowa”, którym w 6-tą rocznicę uwolnienia Grodu Podwawelskiego z pod władzy austriackiej odznaczono szereg obywateli w pamiętnym dniu 31 października 1918 roku. Krzyż noszony jest na wstążce amarantowo-białej.

LUDOZERCY W AUSTRALII.

(§) Władze australijskie od dłuższego czasu podają do wiadomości, że ludożerstwo zupełnie przestało istnieć w Australii. Niedawno zasłynął fakt, świadczący jednak, że w północnej części Australii, w ziemi Arnhem ludożerstwo znajduje się w pełnym rozkwicie. Przed rokiem wyruszył w podróż do Australii parowiec „Daniel Dawson”, o którym zaginął ślad. Obecnie przyjechała do Londynu żona kapitana tego parowca p. Spire, która uratowała rybacy łowiacy perły, gdy miotana falami tratwa na której znajdowała się p. Spire, podpięła do jednej z wysp.

Pani Spire opowiada, że przy wyrzyciu Australii północnej statek „Daniel Dawson”, uległ rozbiciu skutkiem burzy. Załoga uratowała się na łodziach. Gdy przybili do brzegu z za krzaków wyskoczyło kilkudziesięciu australczyków, którzy pozabijali mężczyzn, a zaś przywiązali do słupa. W oczach pani Spire zamordowano jej czteroletnią córeczkę, którą dzicy upiekli, a następnie urządzili sobie ucztę z jej dziecka i z ciał pomordowanych marynarzy. Pani Spire zdołała zbiec, dzięki temu, że sąsiadnie plemię dzikusów pozazdrościło ucztę swoim sąsiadom i rzuciło się na nich. W czasie zamieszania p. Spire dopadła tratwy i puściła się na pełne morze.

GDY SIĘ DZIECI BAWIA W MIŁOŚĆ...

(§) W Pankowie pod Berlinem dwie przyjaciółki pracujące w jednym zakładzie przemysłowym 16-letnia Irma Koch i również 16-letnia Greta Lehmann zakochały się w synu szefa, który w sobotę zaprosił je do kawiarni i oświadczył, że ani z jedną ani z drugą nie myśli się żenić. Po tem „wyznaniu” wszyscy wyszli na ulicę, ale zaraz po drodze Kochówna oddzieliła się od towarzysztwa i wskoczyła w celach samobójczych do stawu w parku pankowskim, skąd ją wyratowano i odwieziono do szpitala w Weissensee. Jak się o tem dowiedziała jej przyjaciółka Lehmannówna, momentalnie wyszła z biura, udała się na strych, skąd wdrapała się na dach, i rzuciła się na podwórce, zabijając się na miejscu. W dwa dni potem Kochówna wyszła ze szpitala i powróciła do biura. Koleżanki opowiedziały jej o śmierci przyjaciółki, co usłyszawszy wdrapała się na ten sam dach i rzuciła się również na dół nie zabijając jednak zaraz, lecz przewieziona do szpitala w Weissensee, umarła skutkiem ran.

DOSADNY ARGUMENT KANDYDATKI NA POSŁA.

(§) Powszeczną wesołość budzą sposoby agitacyjne jakimi znane lady Astor zdołała gnów zdobyć

Burzliwa przeszłość sow. posłanki.

P. KOLLATAJ MA ZAMIŁOWANIE DO STROJÓW.

W pismach ukazała się niedawno depesza, na którą zwrócono zresztą dość mało uwagi. Rząd sowiecki donosił, że dotychczasowego szefa żeńskiego biura d'affaires przy rządzie norweskim p. Kollataj podniósł do godności posła. Więc radość dla wojującego feminizmu, a nie była reklama dla pana Ciecziwina i sowieców. Oni, tylko oni są pionierami prawdziwego postępu i równouprawnienia.

Zdaje się jednak, że za kulisami tej niezwyklej nominacji kryje się, prócz tendencji feministycznych, jeszcze coś innego. Rząd sowiecki, chcąc się pozbyć niektórych opozycjonistów, którzy mu zawadzają w kraju, umyślił dla nich miłą formę ekspatriacji. Daje im stanowiska dyplomatyczne.

Do takich opozycjonistów należy i pani Aleksandra Kollataj, osoba zresztą wcale nie głupia, zrezygnowała dyplomata, przystojna, trochę jednak historyczka i mająca za sobą bujną przeszłość. Jest córką generała rosyjskiego.

W młodych latach bawiła się wesoło i pełno jej było w różnych nocnych lokalach zabawowych.

Następnie brała czynny udział w bolszewickim przewrocie październikowym, zasiadała w komitetach rewolucyjnych i podpisywała wypielegnowaną rączką podburzające odezwy. Szczytem rewolucyjnego entuzjazmu z jej strony było poślubienie marynarza Dy-

bienski, którego wywansowała na komisarza.

Pani Kollataj—Dybiensko zdumiewa się wielkim, kście niewieścim zamiłowaniem do strojów. Zawsze i w każdej okoliczności jest pięknie ubrana. Po upadku carzizmu, wiosną 1917 r. wygłosiła płomienną rozcówę do marynarzy na pokładzie krążownika. W trój-pięknej i eleganckiej sukni z tiłado—hiljowego jedwabiu, ze słuchacze nie śmiali nazwać ją „towarzyszka”, lecz w zapale krzyczeli głośno: „miejch żyje pani”.

Karjera dyplomatyczna pozwala rewolucjonistce rozciągać wielki przepych teatralny. Nie przestając agitować, współpracować z norweskimi komunistami i trzeć międzynarodowką, reprezentuje rząd „robotniczo—włosciański” z niesłychanym zbytkiem.

Na jej życzenie rząd sowiecki zakupił w Chystrjanji wspaniały pałac na siedzibę poselstwa. Podczas uroczystości, jakie się odbywały na dworze królewskim z powodu dojścia do pełnoletności norweskiego następcy tronu, suknie i kapelusze pani Kollataj budziły powszechny podziw. A podczas wielkich „galewek” komunistycznych na tealecie, sprowadzonej wprost z najwybitniejszej pracowni paryskiej, przypina bez wahania symboliczne odznaki rządu robotniczo—włosciańskiego — młot i sierp — wysadzane brylantami i rubinami.

Degeneracja dzieci niemieckich.

(§) Pisma niemieckie podniosły alarm z powodu ujawniających się coraz jaskrawiej skutków wojny wśród dzieci niemieckich. Obok publicystów problem nędzy fizycznej u młodego pokolenia niemieckiego poruszają także i uczeni tamtejsi, stwierdzając, że mylnem jest przekonanie, że późniejsze forsownie odżywiania nie może wyrównać szkody w organizmie, jakie poczyniło przez dłuższy przeciąg czasu niedostateczne odżywianie.

Przykład dają zwierzęta, których rozwój przez niedostateczne odżywianie w młodości był wstrzymany, następnie mimo najrozsłkiwszej pielęgnacji i najlepszego odżywiania nigdy nie doszły do normalnego fizycznego stanu. Gorzej jest z ludźmi, którzy z krótkimi przerwami przechodzili okresy niedożywiania kilkakrotnie, raz podczas wojny, później w czasach inflacji a wreszcie ostatnio skutkiem bezrobocia. Niemowlęta karmione bezwartościowymi albo raczej szkodliwymi „płatkami mleka”, niewzywanie lekarza z obawy kosztów, niestosowanie środków leczniczych i wzmacniających pomogły tej nędzy fizycznej dzieci. W obwodzie Pankow w 1921 z ogólnej liczby zbadanych dzieci 23 procent wymagało naglących środków zaradczych,

w Schoenebergu w 1922 r. z 1428 dzieci 125 (co się równa 9 procentom) zwolniono od zajęć, z czego 82 skutkiem słabości wynikłej z niedożywiania. W tej samej szkole w r. 1913 stan fizyczny wynosił 45,1 procent dobrych a 27,2 złych. Tak było w bogatym Schoenebergu.

Najwięcej zastanawia wzrost chorób wenerycznych. W r. 1913 było notowanych chorób wenerycznych 638 mężczyzn i 6762 kobiet niezdolnych do pracy, a w 1921 — 2055 mężczyzn i 1475 kobiet, przyczem zaznacza się, że tylko część chorych jest zameldowana jako niezdolna do pracy, a reszta wogóle chorób swoich nie zgłasza. — Chorzy na choroby weneryczne w wieku młodzieńczym dali cyfry, w 1921 r. do 16 roku życia 52 chłopców, 213 dziewcząt; od 17—20 r. — 351 chłopców i 1870 dziewcząt, 21 25 r. 634 młodych ludzi, 3020 dziewcząt, razem o 50 proc więcej jak w 1919 r.

Ten ostatni wzrost ma związek z moralnością „kraju bojaźni Bożej i dobrych obyczajów”. Wszystkie zaś braki powinny skłonić Niemców do rozpamiętywania winy, jaką wzięli na siebie przygotowując i wywołując wojnę. Tymczasem cyfry te służą do agitacji nacjonalistycznej, która budzi nienawiść przeciw Francji i przygotowuje odwet.

Amerykański humbung czy naukowe odkrycie.

(§) Poważna zazwyczaj amerykańska agencja „Associated Press” przyniosła sensacyjną wiadomość. Oto znany i również poważny amerykański inżynier p. Floyd W. Parson doszedł do wniosku, że krowy są, lub raczej będą niebawem — niepotrzebne. Niepotrzebne oczywiście z naszego ludzkiego punktu widzenia tj. jako źródło cennego, chociaż nie przez wszystkich ponad wszystko inne umiłowanego napoju: mleka...

Rozumowanie p. Parsona w tej sprawie przedstawia się, według relacji „Associated Press”, jak następuje:

Mleko — powiada uczoney — składa się w 80 proc. z wody. Z drugiej strony nafta posiada znaczny składnik tłuszczu. Aby z nafty produkować najzupełniej normalne mleko niezbierane, trzeba tylko jednego: wydobyć tłuszcz z nafty i wmieszać w odpowiedniej proporcji wodę, cukier i niektóre niezbędne składniki mineralne. Jeśli jeszcze ponadto usuniemy swój ty smak ropy, wówczas otrzymamy takie mleko, jakie

tylko krowy gór szwajcarskich dać są w stanie. Procedura — dodaje inżynier — jest również tania jak przystało.

Niebawem więc biedne krowy wzbogacą rzeszę bezrobotnych i znów, jak pono wszystkim kłóskom socjalnym, politycznym i pokrewnym będzie winna nafta. Tylko że jednak nie wszystkim jest jeszcze w porządku. Oto p. Floyd W. Parson jest wprawdzie inżynierem i uczonym, lecz także... literatem. I „Associated Press” zapomniata dodać, czy p. Floyd W. Parson swoje odkrycie o krowach, naftcie, wodzie, tłuszczu mleku itd. zrobił jako inżynier i uczoney, czy też jako literat.

W każdym razie, przeprowadzone drażniące niepownością, czasopiśmiennictwo naukowe, tymczasowo doradza p. Floydowi W. Parson, aby przedewszystkiem na sobie samym wypróbował właściwości i działania mleka z nafty takiego, jakie tylko krowy z gór szwajcarskich dać są w stanie.

FALSZYWY BATTISTINI

(§) Znany rosyjski hochstapler baron Ludinghausen-Wolff przyjechałszy z żoną i córką do Gdańska podał się w hotelu za barytona Battistiniego. Momentalnie zaproszono go koncert. Baron przyjął ofertę, a trzymał zgóry zapłatę a co gorzej — i zaśpiewał.

Fiasko było kapitalne, tłumnie wypełniona sala publiczność rzuciła się ku estradzie grożąc pięściami. Koncertant jednak zdołał zbiec na dworzec i odjechać, zapominając nawet o rachunku hotelowym.

NIEZWYKLE ŹRÓDŁO GORĄCE.

(§) Bezpośrednio obok wielkiego pałacu Windsor w Londynie odkryto bardzo silne źródło gorące, które bije strumieniem, wysokości 45 m. Pierwszy wybuch był tak silny, że wskutek bezradności robotników p. mało nie doszło do zalania okolicznych wal-

Pierwszy śnieg.

Miękki śnieżek ciągle prósz,
I pada na ziemię,
I z nim razem cisza spływa,
Zda się — wszystko drzemie...
I jak o senne, ciche
I rzeczy i ludzie,
Każdy czuje się zmęczony,
Jak po ciężkim trudzie.
A wciąż kręcą się w powietrzu
Białe śnieżne płatki,
Jako małe, rozbawione
Goniące się dziatki.
Kręcą, kręcą się płateczki,
Upadają potem,
By się wkrótce pod stopami
Zmieszać z grząskiem błotem
Bo rzecz każdą tutaj u nas
Los już taki czeka:
Gdy się tylko zetknie z ziemią
Już błotem ociekal...

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Poniedziałek, dnia 17 | XI Grzegorz Cudotw.
Miejska Galeria Sztuki. (Park Sienkiewicza
wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w
Łódź w karykaturze. Wystawa prac Tade
usza Kleczyńskiego Piotrkowska № 107
(księgarnia)

— Widowiska.

Teatr Miejski „Galganek“

Teatr Popularny

„Luna“ „Napój zapomnieniy“

„Casino“ „Królowa niewolników“

„Odeon“ „O czym się nie mówi“.

Grand-Kino „Księżniczka Olga“

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Mężczyzna, który zabił“

Kino „Resursa“ „Wyspa bezimienna“

Miejski Kinematograf Oświatowy.

„Pięcioro urwisów“

Cyrk Cinielli Program Nr. 4.

Biuro T-wa „Rozwój“ mieści się przy ul
Podlesnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Ogólne zebranie członków T-wa „Sokół“.

W dniu wczorajszym odbyło się Walne zebranie członków T-wa „Sokół“, w lokalu przy ul. Nawrot 23, na którym dokonano wyboru nowego naczelnika gniazda łódzkiego w osobie p. Szczesnego Polomskiego.

Na porządku dziennym zebrania znajdował się między innymi referat p. Polomskiego na temat ścisłej organizacji Towarzystwa.

Prelegent nawiązując do ostatniego powstania, którego upadek spowodowany był nie tylko słabością ducha, lecz również i słabością fizyczną wskazał na ważność idei przysposobienia wojskowego całego społeczeństwa, oraz na rolę, jaką Two „Sokół“ musi w tej pracy odegrać.

Przedstawiając stan przysposobienia wojskowego w Niemczech, gdzie jest ono wprawdzie dobrowolne, lecz obejmuje całą młodzież, oraz w Rosji, w której jest przymusowe, scharakteryzował stan przysposobienia wojskowego u nas, nie mogącego się pochwalić takimi rezultatami, jak nasi sąsiedzi.

Po dłuższej na wspomniany temat dyskusji zebranie zakończono. (pap)

— Odprawa dla zwolnionych pracowników kolejowych.

Dyrekcja Łódzkiego węzła kolejowego otrzymała z Ministerstwa Kolej Żelaznych zarządzenie w sprawie pensji dla zwolnionych pracowników kolejowych.

Otóż pracownicy nieetatowi, którzy przesłużyli przy kolei jeden rok i zostali zwolnieni ze służby od dnia 1 maja 1924 r. otrzymują odprawę w wysokości jednomyślnie

Dar Narodowy dla Marii Skłodowskiej-Curie

Odezwa komitetu Daru Narodowego.

Od czasu Kopernika nikt nie przysporzył Polsce na polu nauki większej chwały jak Marija Skłodowska-Curie.

Kopernik kazał stanąć słońcu, a wirować ziemi — Skłodowska kazała żyć atomowi...

Atom żyje, przeradza się i wytwarza nowe życie z siebie.

A jedna z postaci atomu, dla wiedzy objawieniem nowym będąca, nieobliczalna w następstwa, jak cała nowa — przez Marię i Piotra Curie stworzona nauka, — stała się szczęściem dla ludzkości!

Rad promieniami swymi leczy dotąd skuteczną jedną z najstraszniejszych chorób — raka.

Najnowsze badania nad własnościami leczniczymi radu zwiastują nowe pomysły próby również w stosunku do innych chorób.

Rad powinien znajdować się przeto w ośrodkach świata cywilizowanego, ważny dla nauki, niezbędny dla ulgi cierpieniom!

Przewrót dokonany w pojęciach naszych o istocie materji i energii we wszechświecie i znaczenie lecznicze radu pobudziło Francję, — w dniu 25-letniej rocznicy odkrycia do uczczenia naszej genialnej Rodaczki wspaniałą uroczystością w Sorbonie i obdarowania Jej darem narodowym w postaci dożywotniej renty.

We Francji, drugiej ojczyźnie Jej, istnieje również Fundacja Narodowa — („Fondation Curie“), na czele której stoi Marija Skłodowska-Curie. Składa się ona z pracowni do badań fizycznych, chemicznych, ogólnie biologicznych i leczniczych, dotyczących całokształtu tego nieśmiertelnego odkrycia i z nowoczesnej lecznicy dla chorych, w której pracują pierwszorzędne siły lekarskie.

Niemal we wszystkich krajach są lub powstają podobne zakłady.

Czas, aby i w Polsce, w Warszawie, mieście rodziźnie Skłodowskiej, stanął gmach Jej imienia:

POLSKA FUNDACJA NARODOWA

Instytut Radowy

ku uczczeniu wielkiej Uczzonej i ku chwale Ojczyzny, Ten gmach Jej — a równocześnie sami sobie zbudować musimy, jako:

„Dar Narodowy dla Marii Skłodowskiej-Curie“ od wdzięcznej Polski.

Komitet Główny „Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej-Curie“ tworzy we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych komitety prowincjonalne. Niech każdy w swem otoczeniu rozwija skuteczną działalność, zwłaszcza kobiety polskie.

Na dzień ogólnej zbiórki wybrany jest dzień Imienia naszej Wielkiej Uczzonej — 10 grudnia na Warszawę, 14-ty grudnia (pierwsza niedziela po Jej Imieninach) — na Prowincję. Potrzebne formalno-

ścięcej pensji za każdy rok służby, najwyższej jednak odprawie trzymiesięcznej.

Pracownicy, którzy nie mają jeszcze roku służby otrzymują odprawę w wysokości zarobku jednego tygodnia za każde trzy miesiące służby kolejowej. (pap)

— Odczyt senatora Jackowskiego.

Onegdaj o godz. 8-mej wieczorem wygłosił senator Jackowski w sali Kupców i Przemysłowców Chrześcijań przy ul. Piotrkowskiej 113 odczyt na temat naszej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej.

Na sytuację gospodarczą prelegent dość pesymistycznie rzuci oświetlenie, podając jako przyczynę kryzysu nieumiejętność pozyskania zaufania sfer finansowych zagranicy do naszej zdolności eksportowej i wytwórczej.

Wichrzenia nieprzychylnie do nas usposobionych państw sąsiednich odnoszą znaczny skutek dzięki temu, iż nie mogliśmy zademonstrować poza granicami państwa naszego swych zdolności gospodarczych.

Na sytuację wpłynie uzdrawiająco jedynie wzmoczenie wydajności pracy, zachowanie prawa własności prywatnej i odparcie zakusów, idących ze środowisk wrogo do nas usposobionych.

W końcu sen. Jackowski wezwał do współpracy nad ulżeniem doli miśszkańców Kresów Wschodnich, na rzecz których odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. publiczna kwesta. (pap)

— Z robotniczego ruchu spółdzielczego.

(wit.) Wczoraj o godz. 4 po południu

ści już załatwiono.

Ofiary składać można uetyko w pieniądzu, lecz i w materiałach budowlanych i technicznych, potrzebnych dla przyszłego Instytutu.

Uniwersytet Warszawski pierwszy — pospieszył z ofiarą w postaci placu pod Instytut w obrębie swych nowych klinik.

Sumy wynoszące 1000 zł stanowią „Cegiełki“, nazwiska ofiarodawców będą wyryte w obrębie gmachu.

Osoby składające 5000 zł otrzymują dyplomy „Fundatorów“ Instytutu, nazwiska ich będą umieszczone na honorowej tablicy w przedsiönku.

Zywi dla potomnych, zdrowi dla chorych, wszyscy jak Polska długa i szeroka, niechaj pospieszają z ofiarą, aby „Instytut Radowy im. Marii Skłodowskiej-Curie“ świadczył światu skąd była Ona rodem, czyja to myśl genialna pojęcia naukowe przeinaczyła, nowy odłam nauki, zapoczątkowała, ludziom cierpiącym ulgę w niedoli przyniosła.

Biuro Komitetu Wykonawczego Daru Narodowego urzęduje w lokolu swym w Warszawie — Nowy-Swiat 21 — codziennie od 4—ej do 6—ej; przyjmuje ono zgłoszenia Komitetów prowincjonalnych i osób zgłaszających się do współpracy, daje wszelkie wskazówki, załatwia sprawy nabywania wydawnictw Komitetu, jak: ilustrowanej broszury z biografią Marii Skłodowskiej-Curie, portretów Jej, pocztówek, przesyła listy składkowe, czeka P. K. O. etc.

Ofiary przyjmują:

- 1) P. K. O. na Nr. 9.535.
- 2) Bank dla Handlu i Przemysłu (Traugutta 3) oraz wszystkie jego filje — na rachunek bieżący „Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej-Curie“.
- 3) Redakcja „Kurjera Warszawskiego“ i innych pism.
- 4) Biuro „Komitetu Daru Narodowego dla Marii Skłodowskiej-Curie“, Warszawa, Nowy-Swiat 21 — (godz. 4—6).

PREZES ZARZĄDU KOMITETU DARU NARODOWEGO: Wojciech Trampczyński.

Wicepr.: Maciej Rataj, Bolesław Miklaszewski, Bolesława Ratajowa.

Sekr.: Teodora Maczkowska.

Członk.: Irena Puzyńska, Stanisław Sołtan.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY KOMITETU:

Przewodniczący: Antoni Ponikowski, Zastępca

Przew.: Witold Chodźko, Sekretarz: Józef Zawadzki

Zastępca Sekr.: Stefan Sterling-Okunlewski, Skarbnik: Stefan Benzef, Zastępca Skarbn.: Stanisław Dangel.

obradowała przy ul. Katnej 2 spółdzielnia budowlana „Ognisko“. Młoda to kooperatywa mieszkaniowa łódzkich robotników, ale zapowiada duży rozwój. Już dziś, po kilku miesięcznym istnieniu, posiada 2 place budowlane w mieście i nieco gotówki. Prezesem jest Rada Miejskiej p. dr. Fichna, uproszony na zebranie dla objaśnienia statutu, wskazał, do jakich rezultatów doprowadzić może zbiorowy wysiłek zrzeszeń kooperatywnych.

W kooperatywie tej każdy członek posiada prawo głosu a nie, tak jak w towarzystwach akcyjnych, gdzie akcjonariusz rozporządza tytuł głośli, ile posiada akcji.

Wytrwałość, wiara w powodzenie i zaufanie wzajemne, oto warunki powodzenia spółdzielni, co prelegent szczególnie podniósł, aby udziałowców spółdzielni mieszkaniowej „Ognisko“ zachęcić do wyżej wspomianej współpracy około zebrania funduszy dla wzniesienia jaknajrychlej pierwszego gmachu.

Zarząd spółdzielni nie zasypia gruszek w popiele i za pomocą odezwy w jednym z pism polskich w Ameryce przystąpił do wyszukania odpowiedniej pożyczki na dogodnych warunkach u majątniejszych rodaków w Ameryce.

Zgłoszenia na udziałowców przyjmuje kierownik spółdzielni p. Franciszek Kula w Łodzi, ul. Napiórkowskiego 67 — II piętro.

Dotychczasowi udziałowcy niezmiernie ucieszyli się, że na wczorajsze zebranie spółdzielni jedynie dziennik „Rozwój“ wysłał swego sprawozdawcę, dziwiąc się zarazem, że „Praca“: organ Narodowej Partii Robotniczej, nawet nie raczyła umieścić notatki uwiadomiaczej o zebraniu. Ponieważ

Jak pewne pisma interesują się ruchem robotniczym, choć mienia się ledwymi i „najbardziej prawdziwymi” oredownikami spraw robotniczych.

Solidarność społeczna.

ODCZYT WYGŁOSZONY PRZEZ
PROF. DRA E. REYMANA.

Solidaryzm społeczny w ujęciu i oświeceniu prof. Reymana, ukazał się słuchaczom jako naturalny i konieczny przejaw ludzkiego współzycia.

Aby dać możliwie wyczerpujący obraz prelegent sięgnął do najelementarniejszych i najprostszych form solidaryzmu, występującego nieświadomie pod przykryciem przyrody nad brzegami Nilu, w kolebce kultury Egiptu. W obrazach jasnych nakreślił dalej formy pośrednie, aż wreszcie doprowadził do pojęcia solidaryzmu świadomego.

Aby uwypuklić rysy tego ostatniego prelegent nakreślił krytyczny obraz teorii które błędnie pojmują zasady solidaryzmu. A więc szkoła liberalna ekonomistów, głosząc wolne i niczem nie krępowane współzawodnictwo stoi w sprzeczności z solidaryzmem, gdyż współzawodnictwo, to walka, której solidaryzm nie uznaje szkoły socjalistycznej, również nie wspólnego z solidaryzmem nie mają, gdyż zasada ich jest walka klas. Komuniści dążą do celu, którego istota wyklucza możliwość solidarności, albowiem realizuje się w równości wszystkich ludzi, a więc w mechanicznym ich skupieniu na podobieństwo ziarn piasku, lub zboża. Istota zaś solidaryzmu polega właśnie na stworzeniu zasadniczo różnych między sobą ludzi lub społeczeństw skupienia harmonijnego, pozbawionego wrogich instynktów.

Przejawia się zaś solidaryzm społeczny w pomocy, jaką okazują bogaci biednym, wykształceni ciemnym, silni słabym. We współdziałaniu tem w stosunku do jednostek na pierwszym miejscu postawił prelegent — Rząd, w stosunkach zaś międzynarodowych — Liga Narodów. Jednakże jak Rząd i Liga Narodów winny dawać jedynie minimum egzystencji kulturalnej, reszta należy do jednostek.

Podkreślić należy głęboki optymizm prof. Reymana który w świadomości solidaryzmu widzi jedyną drogę do uszczęśliwienia narodów, a tem samem i ludzkości. Szkoda wielka, że zbyt krótki czas jaki na jeden odczyt zwykle przeznaczają się, nie pozwolił prelegentowi szerzej ująć tak ciekawego tematu. Rozumując to skrepowanie czasem, prof. Reymana zwrócił wobec licznego audytorium, że o ile pewne zagadnienie ma być wyczerpująco wyłożone, należy zorganizować cykle odczytów. Stowarzyszenie Handlowców Polskich myśl tę chętnie realizuje, pragnie jednak, aby osoby, które chcą przesiłuchać odczyt, zechciały uprzednio zapisywać się na w kancelarii Stowarzyszenia (Piotrkowska 108).

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś wieczorem po raz ostatni po cenach niższych, doskonała komedia „Galganek” Nicodemiego z p. Jarkowska i p. Nowakowskim w głównych rolach. Jutro po raz ostatni wieczorowe przedstawienie po niższych cenach „Świerszcz za kominem” Diekensa z p. Zniczem w roli Kaleba. Na środę dyrekcja Teatru zapowiada premierę arcyzabawnej komedji Andrzeja Birabeau i Jerzego Dollev'a „Kwiat pomarańczowy”. Bajecznie dowcipna, pełna życia i humoru komedia ta święciła wielkie triumfy w Paryżu i w ubiegłym sezonie w Warszawie.

Obsadę tej komedji stanowią pp.

Dzisiejsza wypłata zasiłków.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że
w poniedziałek, dn. 17 listopada r. b.,
rozpoczyna bieżącą wypłatę o raty zasiłku normalnego za czas od 10 do 16 listopada r. b. włącznie.

W myśl art. 13 Ustawy z dn. 16 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650) prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Wypłata odbywać się będzie w poniedziałek, dn. 17, we wtorek, dn. 18, i w środę, dn. 19 listopada 1924 r. od godziny 9 i pół rano do 4 po południu w następujących biurach:

I Biuro Wypłat — ul. Ogrodowa 28, nowowyb. szk. T. A. I. K. Poznański, II Biuro Wypłat — ul. Ogrodowa 28, nowowyb. szk. T. A. I. K. Poznański, III Biuro Wypłat Helenów, IV Biuro Wypłat, ul. Rokicińska, park „Zródliska”, V Biuro Wypłat, ul. Rokicińska, park „Zródliska”, VI Biuro Wypłat, Pańska 106, fabryka K. Eiserta, VII Biuro Wypłat ul. Piramowicza 5, prawa oficyna, II p., VIII Biuro Wypłat ul. Kilińskiego 222, fabryka Ossera, IX Biuro Wypłat, ul. Wólczańska 253, parter, X Biuro Wypłat, ul. Wólczańska 253, parter.

Porządek wypłat:

A. Poniedziałek, dn. 17 listopada 1924 r.:
zasiłek otrzymują bezrobotni, posiadający karty rejestracyjne od 1—750, od godziny 9 i pół do 11-ej, posiadający karty rejestracyjne od 1—150, od godziny 11 do 12 posiadający karty rejestracyjne od 151—300, od godziny 12 do 1 posiadający karty rejestracyjne od 301—450, od godziny 1 do 2 posiadający karty rejestracyjne od 451—600, od godziny 2 do 3 posiadający karty rejestracyjne od 601—750, od godziny 3 do 4 opóźnieni w tymże dniu.

B. wtorek, dn. 18 listopada 1924 r.:
zasiłek otrzymują bezrobotni, posiadający legitymacje od 751 do 1500, od godz. 9 i pół do 11 posiadający numery od 751 do 900, od godz. 11 do 12 posiadający numery od 901 do 1050, od godz. 12 do 1 posiadający numery od 1051 do 1200, od godz. 1 do 2 posiadający numery od 1201 do 1350, od godz. 2 do 3 posiadający numery od 1351 do

1500, od godz. do 4 opóźnieni z poprzedniego dnia, a posiadający legitymacje od 1 do 750 oraz opóźnieni w tymże dniu.

C. środa, dn. 19 listopada 1924 r.:
zasiłek otrzymają bezrobotni, posiadający legitymacje od 1501 do 2250, od godz. 9 i pół rano do 11 posiadający numery od 1501 do 1650, od godz. 11 do 12 posiadający numery 1651 do 1800, od godz. 12 do 1 posiadający numery 1801 do 1950, od godz. 1 do 2 posiadający numery od 1951 do 2100, od godz. 2 do 3 posiadający numery od 2101 do 2250, od godz. 3 do 4 opóźnieni z poprzedniego dnia, a posiadający legitymacje od 751 do 1500 oraz opóźnieni w tymże dniu.

Każdy bezrobotny winien się zgłosić po zasiłek w wyznaczonym dniu i godzinie. Kto zgłosi się w wyznaczonym dniu, a nie we właściwej godzinie, będzie załatwiony tegoż dnia, lecz dopiero przy końcu wypłaty; kto zaś zgłosi się dnia następnego — będzie załatwiony dopiero przy końcu wypłaty tegoż dnia; kto w końcu zgłosi się w dwa lub więcej dni później, zapomogi za dany czasokres nie otrzyma, a dopiero za czasokres późniejszy przy następnej racie zasiłku.

Z uwagi na to, że każde biuro wypłat winno dziennie załatwić około 750 osób, a listy wypłat są ułożone według kolejności numerów rejestracyjnych, przeto — zarówno dla uniknięcia szukania bezrobotnego w liście, co tamuje sprawność wypłaty, jak i dla wygody osób zainteresowanych — konieczność musi być ściśle przestrzegana; ponieważ jednakże przy wypłatach około 750 ludzi dziennie, a 150 na godzinę skupienie się ludzi przed lokalem wypłat jest niemożliwe, wzywa się osoby zainteresowane, aby — zarówno w ich własnym, jak i interesie ogółu, przybywszy na miejsce, stawali w kolejce, stosownie do liczby posiadanej karty rejestracyjnej.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem biurze, którego liczba znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związku i t. p.), książeczki obrachunkowej oraz karty rejestracyjnej.

Porządek dalszych wypłat będzie w swoim czasie podany do wiadomości ogółu.

Jarkowska, Komornicki, Znicz, Szuberł, Łągińska, Rodowiczowa, Rozwadowiczowa, Święcińska i Wołoszynowska.

Reżyseruje p. Walden.

Nowości wydawnicze księgarni M. Arcta.

Eganowski St. Obszary podbiegunowe. Las w strefy gorącej i umiarkowanej. Z 29 rys. Str. 68. Cena Zł. 1.20.

Treść tej książki składa się z kilkunastu artykułów geograficznych, wziętych z większej całości p. t. „Ziemia w opisach i obrazach”, które wydane zostały oddzielnie ze względu na wielkie zainteresowanie w ostatnich czasach wyprawami naukowymi do krajów Antarktycznych.

Popularnie napisana, opatrzona pięknymi rycinami, książeczka ta odda każdemu czytelnikowi pewną korzyść i służyć może jako lektura uzupełniająca przy nauce geografji w szkołach średnich.

Teatrzyk dla dzieci i młodzieży. Nr. 10. Or-Ot. Cztery komedjki: Jaś i Małgosia.—Zabi król.—Róża z zacczarowanego ogro

du—Czerwony kapturek. Cena 70 gr.

— Nr. 33. Porazińska J. Zaśnij, oczko! Bałka uscenizowana. Cena 70 gr.

— Nr. 34. Gerson-Dąbrowska M. Legenda o królowej Kindze. — Leszek Biały. Obrazy historyczne. Cena 65 gr.

W znanej bibliotece teatralnej Arcta wyszły ponownie bajeczki uscenizowane Or-Ota oraz nowe komedjki Porazińskiej i Gerson-Dąbrowskiej.

„Zaśnij, oczko!” Porazińskiej, to bałka o macosze, dwóch siostrach i pasierbicy, coś w rodzaju „Kopciuszka”, przeniesionego na tło polskiej wsi. Lekki i potoczny wiersz autorki i jej zawsze szczyry humor uczyniły z tej bajeczki doskonałą komedjkę.

„Legenda o królowej Kindze” i „Leszek Biały” to uscenizowane obrazy historyczne, ilustrowane i objaśnione przez autorkę, co znacznie ułatwia przygotowanie kostiumów i wystawienie w teatrzykach amatorskich. Komedjki z naszej historii są bardzo cennym materiałem pedagogicznym. Powinny więc być polecane dzieciom i młodzieży przez rodziców i wychowawców.

Dramat serca kobiecego

Niewolnica miłości

Wielkomiński dramat erotyczny w 7-miu aktach z prologiem według scenariusza znanego poety i nowelisty Józefa Relidzińskiego. Rzec dzieje się w Warszawie i w jednym z okolicznych dworów.

Wykonawcy ról głównych: Smosarska, Brydzińska, Malicka, Węgrzyn, Jaracz, Myszkiewicz, Fejner, Zelwerowicz, Chmieliński, Owerto, Sliwicki, Bryliński.

Wykonawcy ról epizodycznych: Manowska, Ordonówna, Bogusławska, Krzywicka, Szymański, Nowacki, Hotski, Łuszczewski, Skarżyński, Zdanowicz, Tomasiak, Kwiatkowski, Ostrowski, Zaremba, Skowroński, Zajdowski i inni.

Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych

Sienkiewicza 40

Dzisiaj i dni następujących!

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A!A!A! Meble po cenach niższych: sypialki, tołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie i inne. Sprzedaje. Przędziecki, Piotrkowska 108. 4552-2

A!N Na wypłatę Najodpowiedniejszego podarunku gwiazdkowe! Plusz, malpia skóra, zamsz, welour, ulster, sukno, boston, gabardina, szewiot poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 4845-2

N Na wypłatę Najodpowiedniejszego podarunku gwiazdkowe. Najnowszy towar na damskie suknie, piękne kraty pełnej szerokości czystej wełny poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 4844-2

A!N Na wypłatę Najodpowiedniejszego podarunku gwiazdkowe! Firanki, kapy, pluszowe koldry, artystyczne poszewki, swetry, kamizelki, piękne szale poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 4846-2

A!N Na wypłatę Najodpowiedniejszego podarunku gwiazdkowe! Krep-de-Chine tarta trykotina gładka, kolorowa, francuska satyna, aksamit, welwet, chustki poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 4847-2

A!M Meble: dywany ióżka, meble talowe Tow. Konrad Jarosławski urządzenie biurowe, kuchnie po cenach najniższych Piotrkowska 116 i pięć. tel. 21-61. 4882-6

A!N Na wypłatę Najodpowiedniejszego podarunku gwiazdkowe! Dia panów: bostony, kamgarny, weloury, korty sportowe w pasy poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 4845-2

A!V Na wypłatę Najodpowiedniejszego podarunku gwiazdkowe! Biły towar widzewski, purpur, poszewki, obrusy, prześcieradła, ręczniki, chusty a fi, surdówka poleca najtaniej Rubaszkin, Kilińskiego 44. 4842-2

C Brzyjni wybór majątków, do mów, interesów handlowych polecają do sprzedaży biura Taszyckiego Łódź, Piotrkowska 90, Bydgoszcz, Dworcowa 13. 4500-1

D okar, owoz, karetka, lando, rolwagi, resorki, wózki ręczne, towarowa bryka do sprzedania. Kilińskiego 32. 4901-1

Płace przy Mani Dziejoteczke sprzedam. Ul. Hajlera 7 przed Julianowem. 4977-1

Do sprzedania pianino, meble pluszowe, zyrandol i urządzenie kąpielowe Radwańska Nr. 24. 4944-1

Śklep z 6-ciu ubikacjami nadający się na każdy interes do sprzedania. Wiadomość: Kłobowska 45. 4935-4

Jest do sprzedania zimowe ubiorki damskie Piotrkowska 91 m 11. 4977-2

Sprzedam jesienne palto męskie. Piotrkowska 189-9. 4921-1

Ta. gramofon, rower, skrzypce, kornet, maszyna do pianina przejazd 43, m. 6. 4933-1

Maszyn do szycia na najdogodniejszych warunkach sprzedaje Rosen Piotrkowska 88. 4955-6

Do sprzedania lampy gazowe. Wiadomość u dozorczy domu Piotrkowska 91. 4948-2

Różn:
25 proc. taniej poleca fabryczny skład sweatow. Zieleny Nr. 11. 4889-5
Kuszerka Kapecka przyjmuje zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Rzgowska 7. 4713-14
Kuszerka Drzymałowa przyjmie chore. Piotrkowska 225, m. 25. 4712-15

Gdzie najtaniej i najlepiej fotografować się ?!

Tylko w Zakładzie Fotograficznym ZJEDNOCZONYCH FOTOGRAFÓW

Sp. z ogr. odp.

ul. Narutowicza Nr 13 (daw. Dzieła).

W celu przekonania Sz. Publiczności o tem, pozostawiamy tylko na czas krótki ceny konkurencyjne t. j.

5855

6 szt. pocztówek retuszowanych cała figura tylko 3 Złote.

Zdjęcia wykonywują się codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wiecz.

Narutowicza № 13

Narutowicza № 13

Przybiłkaf się pies Doberman ciemno bronzowy. Odebrać można Przędzalniana Nr. 12. Sorbian. 4942-2

poszukuję mieszkania o jednym lub o 2 oknach. Przędzalnia 43, Stawski. 4954-1

Zginił pies wyżeł (rasy Gryfon) biały bronzowe łaty. Uprasza się o oddanie takowego Nawrot 34, Oskar Miller za wyprzedzeniem 4936-7

Zginił piesek złoty, czarne oczy, uszy stojące. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Skłodowa 36 m. 5 4957-5

potrzebne zdolne szwaczki do szycia białej od zaraz. Ul. Rzgowska Nr. 72, m. 22. 4958-1

Kursy francuskiego, konwersacja. Szkoły piąca polowe. Za wynajęcie fortepianu dam codziennie godzinę muzyki lub francuskiego. Kilińskiego 83-2 4945-1

pokój odstąpię 2 paniom inteligentnym, także krawcowa poszukuje pracy. Aleja 1 Maja 64, m. 5. 4949-3

Łakawiczarka zdolna potrzebna na trykotarną ręczną maszynę. Zgłosić się w poniedziałek od 9 do 4 Lipowa 77. 4959-1

potrzebna osoba do sklepu tabacznego z kaucją. Kilińskiego 83-2 4946-1

student Politechniki udziela 3 lekcji matematyki, fizyki i chemii. Zgłoszenia 6 sierpnia (Benedykta) 18, m. 1, między 4 i 5 wieczorem. 4938-2

przyjmuje zamówienia na hafty ręczne, maszynowe, kapy, firanki i t. p. Rysuje wzory. Teńczyka, Piotrkowska 90, prawa oficyna. 4908-1

Udzielam tanio lekcji i konwersacji francuskiego Stenkiwicza 31, m. 14, od 10-12 rano i od 7-9 wieczór. 4909-1

potrzebny uczeń do terminu i chłopcy na posyłki. Zgłosić się do stolarni Napiórkowskiego Nr. 7, przy Górnym Rynku 4910-1

Wynajmepokój bez mebli, z elektrycznym oświetleniem na szkole kroju, może być na całodzienny tylko użytek. Oferty do Rozwoju „Szkoła”. 4929-1

poszukuję lokalu na restaurację. Zgłoszenia do Rozwoju pod „Z. R.” 495-1

potrzebny izolator do kotłów od 5-6, Nawrot 2, m. 30. 4935-1

potrzebny zdolny czeladnik krawiecki. Główna 50. 4940-2

potrzebna dziewczyna do gotowania na przychodnie Piotrkowska 89, Piatkowski, wiadomość w sklepie. 4976-1

Przyjmę pana na mieszkanie wspólne z utrzymaniem, Kilińskiego 108, z Nawrot w sklepie. 4939-1

Człowiek samotny do konia potrzebny u Józefa Stońskiego Bruss Zdrowia 4943-1

poszukuje pokoju umiarkowanego przy rodzinie w centrum miasta mogą pomóc w lekcjach. Oferty do Rozwoju pod „S. P.” 4919-1

Przybiłkaf się pies mieszany Wlk. Można odebrać za zwrotem kosztów Rokietnia 30 Bednarski. 4926-1

pokój z kuchnią zamienię na 3 pokoje z kuchnią za doplatą lub też bez zamiany. Oferty sub „H W Z” 4950-1

Zgubione dokumenty

Zgubiono dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Lucyny Andrzejczak. 4913-1

Hege Bronisława zgubiła ak. słubny, książeczkę obrachunkową i legitymację na za pomocę Nr. 1950-6 dzielnicy 4920-1

Potrzebni chłopcy z kaucją do sprzedaży gazet.

Zgłaszać się do adm. „Rozwoju”

Miejski Kinematograf Oświatowy - Wodny Rynek tramwaj 6 i 10
Od niedzieli 9 do 16 listopada 1924 r.

Pięcioro urwisów

Komedia w 6-ciu aktach
Nad program: HISTORIA ZEGARKA-naukowy.
Cz. dla młodzieży o 3 i 5 op. dla dorosłych o 6 45 8 5 wiecz.

Tadeusz Opieczyński

ul. Piotrkowska № 261.
— Poleca: —
Książki do nabożeństwa święce, obrazy religijne i rodzajowe oraz różne dewocjonalia Ceny przystępne. 3746-4

Hampel Rudolf zgubił paszport wydany w Łodzi. 4951-3

Dr. F. Skusiewicz
ul. Andrzeja 11
Choroby skórne, weneryczne
godziny przyjęć od 9-11 i o 5-7 i pół. Panie od 5-6. 5419-3

Dr. „arja”
Józefów Lewinsonowa
chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Cegielniana 6.
Godziny przyjęć 11-1 i 5-8 niedz. św. 11-1. 4080

CENA OGŁOSZENI:

Przed tekstem 25 gr, w tekście 25 gr, za tekstem — — — — — zwyczajne 5 gr, wśród drobnych 8 i nekrologi 20 gr, komunikaty 25 gr, za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 1 gr, za wyraz d. i k. litery 30 gr, najdroższe ogłoszenie 30 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr, Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście połączona na 8 ław, za tekstem — 5 ławów. Tabel kowe i fantazyjne ogłoszenia 10 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium waga redakcja za darmo. Ogłoszenia przyjmują się 10 rodz. 6-iej, po 6-iej 9 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowość podwyższa cenę wiaruje już przedtem przyjęta ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabian. a. u p. Zatorskiego d. Łankowa.